

# Edmund Morawiec

---

## "The Shame and the Sacrifice", Edwin Robertson, London 1987 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 59/4, 172-174

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w jak wąskim kręgu obracają się teologowie zachodni zamknięci w kole tylko jednej koncepcji bytu i niezdolni do wzbogacenia swego myślenia, a nawet pełniejszego rozumienia poglądów religijnych innych kultur. Pierwsi chrześcijanie ze swym hasłem *anima humana naturaliter christiana* byli kiedys bardziej ekumeniczni niż wielu teologów doby obecnej.

ks. Edmund Morawiec CSSR, Warszawa

Edwin ROBERTSON, *The Shame and the Sacrifice*, London 1987, s. 288.

Książka Robertsona jest w szerokim tego słowa znaczeniu biografią luteranckiego duchownego Dietricha Bonhoeffera. Autor przedstawia go jako wysokiej miary teologa, odważnego politycznego działacza, pracującego zarazem w konspiracji przeciw reżimowi hitlerowskiemu. Cała zresztą działalność Dietricha Bonhoeffera przypada na okres tworzenia się i działania narodowego socjalizmu w wydaniu hitlerowskim w Niemczech.

Dietrich Bonhoeffer, ur. 1906 r. we Wrocławiu, zginął przez powieszenie w obozie koncentracyjnym w dniu 9 kwietnia 1945 r. zaledwie jeden miesiąc przed upadkiem Trzeciej Rzeszy. Wraz z nim stracono szefa wywiadu niemieckiego admirała Wilhelma Canarisa i generała Hansa Otera, kierownika Wydziału Centralnego Abwehry. Bonhoeffer został uznany winnym działalności przeciw państwu.

Robertson w referowanej tu książce uważa Bonhoeffera za teologa, który swe dociekania teologiczne wiązał z konkretną sytuacją polityczną i społeczną swego kraju. Stąd też widzi w nim prekursora teologii ekumenicznej, reprezentanta teologii politycznej i teologii duszpasterstwa. Według Robertsona pastor Bonhoeffer jest najbardziej świetlaną postacią w kościele protestanckim w okresie Trzeciej Rzeszy. Jako teolog przeciwstawiał się nazistowskiej polityce tak wewnętrznej, jak zewnętrznej. Jego teoria ekumenii oparta na nauce ewangelicznej była bezpośrednią przyczyną silnego sprzeciwu wobec idei „Zjednoczenia Kościoła Protestantckiego” z biskupem Rzeszy na czele, propagowanej przez Hitlera i jego zwolenników. Elementem, który powinien — zdaniem Bonhoeffera — łączyć Kościoły, była istniejąca w różnych religiach ponadczasowa prawda religijna oraz wspólne treści z chrześcijaństwem. Wśród tych prawd naczelną rolę winna odgrywać chrześcijańska nauka o człowieku jako najwyższej wartości świata stworzonego przez Stwórcę. Pastor Bonhoeffer bardzo boleśnie odczuwał zgodę Kościoła narodowosocjalistycznego na mordowanie Żydów, sam natomiast Kościoła narodowosocjalistycznego nie uważał za Kościół, lecz organizację polityczną duchownych protestanckich. Doświadczając tego wszystkiego, co działo się w Niemczech w okresie Trzeciej Rzeszy, ubolewał nie tylko nad działalnością wspomnianego już Kościoła narodowosocjalistycznego, lecz także wysuwał swe zastrzeżenia pod adresem działalności w ogóle Kościoła. Jego zdaniem Kościół zbyt długo ograniczał swą działalność do ujawnienia człowiekowi prawd eschatycznych, natomiast zbyt mało koncentrował się na potrzebie bezpośredniego wejścia, właściwymi sobie treściami, w świat kultury i cywilizacji. Kościół, zdaniem tego pastora protestanckiego, nie opanował wielu bardzo istotnych dziedzin życia człowieka. Było to powodem wytworzenia się w Europie kultury i cywilizacji bez religii, areligijnej, i zarazem rozwiązywania ludzkich problemów indywidualnych i społecznych w ich kontekście. Teologia ekumeniczna Bonhoeffera to teologia powrotu religii chrześcijańskiej do świata człowieka, tj. do tego świata, który konstytuuje człowiek i to wszystko, co on wytworzył. W celu przywrócenia religii współczesnemu człowiekowi, Bonhoeffer począł rozwijać swoistą chrystologię. Nazwą tą określał on naukę o człowieku dla innych. Główną myślą tej nauki był pogląd, wedle którego należy odrzucić dualizm myślenia przeciwstawiającego dwa światy: ten i tamten, a więc pogląd przeciwstawiający Kościół i świat, naturę i łaskę, *sacrum* i *profanum*.

Jego rozstrzygnięcia z zakresu tego, co nazwałem tu teologią polityczną, znalazły wyraz w jego publikacjach, przemowach, a przede wszystkim w jego bezpośrednim ustosunkowaniu się do konkretnych działań partii hitlerowskiej w Niemczech. Ustosunkowanie to było głęboko uzasadnione uprzednimi rozstrzygnięciami teoretyczno-teologicznymi. Pastor Bonhoeffer zastanawiał się, jak dalece on jako chrześcijanin winien sprzeciwiać się działaniom władzy, której był poddany, jak należy rozumieć radę Chrystusa: „Oddaj co cesarskiego cesarzowi, a co boskiego Bogu”, gdy w miejsce cesarza umieści się Hitlera i jego rząd. Rozważał nad tym, gdzie w jego osobistym życiu kończy się to, co boskie, i czy w ogóle się kończy, a gdzie zaczyna się to, co hitlerowskie. Kierując się opracowanymi przez siebie zasadami teologii politycznej już w 1938 r. wyraził sprzeciw na oskarżenie generała von Fritscha o homoseksualizm. Wiedział bowiem, że Hitler chciał się pozbyć generała, gdyż ten oficjalnie na spotkaniu dowódców trzech rodzajów broni 5 listopada 1938 r. odważył się polemizować z twierdzeniem Hitlera wyrażonym w zdaniu: „Każde pokolenie miało swoją wojnę, postaram się, aby i obecne pokolenie ją również miało”. Po wybuchu drugiej wojny światowej był przedświadczony, iż ewentualne zwycięstwo Hitlera może nie tylko doprowadzić do zniszczenia narodu niemieckiego i innych narodów, lecz także spowodować klęskę kultury i cywilizacji Europy. Jedynym wyjściem było — jego zdaniem — usunięcie Hitlera poprzez zamach. Współpracuje więc ze swym szwagrem Hansem von Dohnay w spisku, którego celem było pochycenie Hitlera oraz poddanie go badaniom psychiatrycznym. Następnie jako żołnierz Abwehry odbył kilka podróży do Szwajcarii w celu zorganizowania „Operacji 7”, tj. przeprowadzenia Żydów przez granicę. Ważne też podróże odbył do Szwecji, gdzie spotkał się z ówczesnym arcybiskupem Wielkiej Brytanii Bellem, z którym był zaprzyjaźniony od lat. Jemu też przekazywał informacje o sytuacji obywateli niemieckich oraz o systematycznej likwidacji Żydów. W działalności antyrasistowskiej był ostrożny. Świadczą o tym następujący przypadek. Gdy podawano komunikat o kapitulacji Francji, Bonhoeffer znajdował się w grupie nazistów ze swym przyjacielem. Naziści ogarnięci radością wzniesli ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia. Bonhoeffer uczynił to samo, lecz jego przyjaciel i zarazem uczeń Bethge stał zakłopotany, nie wiedząc, co robić. Wówczas Bonhoeffer szepnął mu do ucha: „Podnieś rękę, nie bądź głupi! Za taką sprawę nie umiera się”.

Teologia duszpasterska Bonhoeffera była ściśle związana z sytuacją polityczną i społeczną kraju, którego był obywatelem. Zasady tej teologii były wypracowane przy uwzględnieniu potrzeb ideowych, jakie nurtowały ówczesnego obywatela niemieckiego i zarazem autentycznego katolika, a także przy uwzględnieniu potrzeb w ogóle Europejczyka-katolika. Kraj, w którym żył Bonhoeffer, to kraj — jak sam mawiał — który rozpięra duma i nienawiść połączona ze skrajnym szowinizmem. Jak więc głosić Ewangelię ludzicom, którzy konstytuują taki kraj, oto pytanie, jakie Bonhoeffer ciągle sobie stawiał. Zasady tej teologii powodowały, że szukał nowych form docierania do różnych grup społecznych. Nie pozwalały mu jednak łączyć się, nawet zewnętrznie, z grupami będącymi pod silnym wpływem nazizmu. Jeden z jego uczniów wyraził chęć włączenia się do grupy „Niemieckich Chrześcijan”, by walczyć z nimi od wewnątrz. Bonhoeffer odradził mu mówiąc: „Jeśli wsiądziesz do niewłaściwego pociągu, to na nic się zda biec korytarzem do tyłu”. Przewodniczył fryburskiej grupie profesorów, która w 1942 r. opracowała memoriał pt. *Kościół a świat*, w którym akceptowano dopuszczalność oporu wobec władzy państwowej, gdy ta niszczyła porządek zamiast go budować. Dokument ten wskazywał też na konieczność szybkiego zakończenia wojny i zwołania światowej konferencji Kościołów dla pojednania narodów w Europie. Drugi dokument opracowany w grupie Bonhoeffera nosił tytuł: *Polityczny Ład Wspólnoty. Próba samookreślenia chrześcijańskiego sumienia w politycznej niedoli naszego czasu*. Dokument ten stwierdzał wprost

że nazizm jest zaprzeczeniem moralności i odrzucał tezę o wspólnocie narodowej jako najwyższej wartości. Wspomnieć tu należy również grupę pastorów zwaną „Kościoł wyznający”. Bonhoeffer był współzałożycielem tej grupy. Już w maju 1934 r. synod tego Kościoła odrzucił zasadę wodzostwa oraz zasady dyskryminacji rasowej systematycznie wprowadzane przez Hitlera.

Można mnożyć ilustracje dotyczące tak teologii, jak i życia pastora Bonhoeffera zamieszczone w książce Robertsona celem zaprezentowania Bonhoeffera jako teologa czy jako człowieka. Nie widzę potrzeby to czynić, bowiem sądzę, że wyżej podane informacje wystarczająco informują o nim w tych dwóch aspektach. Dodać można, że czytając tę książkę widzi się pewne analogie między postawą pastora Bonhoeffera wobec nazizmu czy też nazistowskiego rządu w Niemczech a postawą naszego prymasa S. Wyszyńskiego wobec komunizmu czasów stalinowskich w Polsce. Omawiana tu książka zawiera nadto wiele niezwykle ciekawych informacji historycznych z okresu drugiej wojny światowej i czasów bezpośrednio ją poprzedzających, nieznanych w ogóle lub mało znanych w polskich pracach historycznych, których uświadomienie polskiemu czytelnikowi byłoby pożyteczne. Stąd uważam, iż zasługuje ona ze wszech miar na przetłumaczenie.

*ks. Edmund Morawiec CSsR, Warszawa*